Sygn. akt I C 1872/12

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

29 października 2013 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu I. Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Rafał Cieszyński

Protokolant Ewelina Kiałka

po rozpoznaniu na rozprawie 15 października 2013 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa W. K.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda W. K. kwotę 70.174,47 zł (siedemdziesiąt tysięcy sto siedemdziesiąt cztery złote czterdzieści siedem groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od 07 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty;

II. oddala dalej idące powództwo;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.420 zł tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt IC 1872/12

UZASADNIENIE

Pozwem z 19 grudnia 2012 r. powód W. K. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 76.097,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 07 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł.

W uzasadnieniu żądania powód wskazał, że był właścicielem samochodu marki „M." numer rejestracyjny (...). 17 października 212 r. doszło do kolizji samochodu powoda z innym pojazdem posiadającym ubezpieczenie w zakresie OC w (...) S.A. Szkoda została zgłoszona pozwanemu. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany, dopiero po otrzymaniu wezwania do zapłaty 12 grudnia 2012 r., wypłacił powodowi tytułem odszkodowania kwotę 92.850 zł. Powód zlecił wykonanie wyceny kosztów naprawy rzeczoznawcy samochodowemu, który wycenił go na 168.332,19 zł. Koszt sporządzenia opinii wyniósł 615 zł. Pozwany wezwany został do dobrowolnej zapłaty kwoty dochodzonej pozwem, na którą składa się różnica między wyliczonym przez rzeczoznawcę kosztem naprawy pojazdu, a wypłaconym odszkodowaniem oraz kwota 615 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany przyznał, że w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z 17 października 2012 r., wskutek którego uszkodzeniu uległ pojazd M. (...) numer rejestracyjny (...), stanowiący wówczas własność powoda. Za bezsporny pozwany wskazał

także fakt, że powód zgłosił pozwanemu szkodę 18 października 2012 r. Pozwany zarzucił, że roszczenie powoda jest nieuzasadnione, wskazując, że po przeprowadzeniu likwidacji szkody ustalił bezsporną kwotę odszkodowania na 92.850 zł, która została wypłacona powodowi 11 grudnia 2012 r. Pozwany zarzucił, że poza sporną wysokością odszkodowania, kwestionuje także zakres uszkodzeń w pojeździe. Po dokonaniu oględzin pojazdu, pozwany nie uznał uszkodzeń drzwi przednich prawych, tarczy koła tylnego prawego, części uszkodzeń układu wydechowego, które – w ocenie pozwanego – nie powstały w przedmiotowym zdarzeniu. Pozwany zarzucił także, że dla prawidłowego ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodowi, nie bez znaczenia jest fakt, że powód 29 listopada 2012 r. sprzedał uszkodzony pojazd za kwotę 40.000 zł. Pozwany zakwestionował także roszczenie o zwrot kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy, jako nie objętego zakresem ochrony ubezpieczeniowej.

W piśmie przygotowawczym z 30 kwietnia 2013 roku powód podtrzymał żądanie pozwu, wskazując, że szkoda rozliczana była kosztorysowo, więc bezzasadne było żądanie przedłożenia faktur. W ocenie powoda żadnego znaczenia do określenia wysokości szkody nie ma fakt sprzedaży samochodu za kwotę 40.000 zł. Szkoda powstała bowiem przed sprzedażą samochodu, w momencie kolizji, której sprawca ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. W ocenie powoda koszty prywatnej opinii rzeczoznawcy są ściśle związane z odpowiedzialnością sprawcy, co jednoznacznie potwierdził Sąd Najwyższy.

Pismem z 12 września 2013 r. pozwany podkreślił, iż podtrzymuje swoje stanowisko w przedmiocie konieczności uwzględnienia faktu sprzedaży pojazdu w stanie uszkodzonym za kwotę 40.000 zł, zauważając, że zgodnie z zasadą pełnej kompensacji szkody w ramach odpowiedzialności cywilnej, zobowiązany do jej naprawienia winien wyrównać uszczerbek w dobrach majątkowych poszkodowanego. Jak wynika z opinii biegłego wartość pojazdu powoda przed zdarzeniem wynosiła 183.200 zł, a koszt naprawy 162.409,47 zł. Gdyby zatem przyjąć, że w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej pozwanego, powodowi należy się odszkodowanie w kwocie odpowiadającej kosztom naprawy wyliczonym przez biegłego – bez uwzględnienia faktu, że powód sprzedając pojazd w stanie uszkodzonym uzyskał kwotę 40.000 zł – to powód uzyskałby łącznie kwotę przekraczającą wartość pojazdu przed szkodą, a to 202.409,47 zł. Tym samym należy uznać, że część szkody – uszczerbku w dobrach majątkowych powoda została zrekompensowana kwotą 40.000 zł uzyskaną ze sprzedaży pojazdu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

17 października 2012 r. w B. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki M. (...)(...), numer rejestracyjny (...), stanowiący własność W. K.. Sprawca kolizji M. M. (1), kierując pojazdem F., nie udzielił pierwszeństwa przejazdu powodując zderzenie boczne pojazdów. Wskutek zdarzenia uszkodzeniu w pojeździe powoda uległo przede wszystkim koło przednie prawe, błotnik przedni prawy, zderzak przedni, pas przedni, zawieszenie, poduszki, poduszki powietrzne. W chwili zdarzenia pojazd sprawcy posiadał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą w (...) S.A. z siedzibą w W..

(dowód: okoliczność bezsporna, a nadto

notatka informacyjna o zdarzeniu drogowym k. 47 akt szkody numer (...);

dowód rejestracyjny pojazdu k. 51-52 akt szkody numer (...);

zgłoszenie szkody k. 2 akt szkody numer (...);

dokumentacja fotograficzna k. 76-101 akt szkody numer (...))

Samochód powoda marki M. (...)(...) numer rejestracyjny (...) wyprodukowany był w 2011 r. Wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym na dzień 17 października 2012 r. wynosiła 183.200 zł (z podatkiem VAT).

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i wyceny wartości pojazdów samochodowych oraz jakości i kosztów napraw powypadkowych, dr inż. K. M. k. 94-95 i 101-105)

Koszt naprawy brutto (z podatkiem VAT) uszkodzonego w kolizji z 17 października 2012 r. pojazdu, przy zastosowaniu nowych i oryginalnych części zamiennych, wynosi 162.409,47 zł i pozwala na przywrócenie stanu pojazdu sprzed zdarzenia. Zastosowanie do naprawy oryginalnych części zamiennych jest zgodne z technologią naprawy producenta samochodu. Naprawa pojazdu pod względem technicznym i ekonomicznym jest uzasadniona. Wartość naprawy stanowi 88,70% wartości pojazdu i nie przekracza go w dniu zdarzenia.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i wyceny wartości pojazdów samochodowych oraz jakości i kosztów napraw powypadkowych, dr inż. K. M. k. 95-100 i 106-118)

Zgłoszenia szkody pozwanemu powód dokonał 18 października 2012 r. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił wysokość kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu na kwotę 98.486,84 zł. 11 grudnia 2012 r. pozwany wypłacił powodowi kwotę 92.850 zł stanowiącą różnicę pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą (169.900 zł) i po szkodzie (77.050 zł).

(dowód: rozliczenie szkody w pojeździe z 07 grudnia 2012 k. 54 akt szkody numer (...);

decyzja z 11 grudnia 2012 r. k. 60 akt szkody numer (...);

pismo z 07 stycznia 2013 r. k. 55-58 akt szkody numer (...))

Koszt sporządzenia opinii rzeczoznawcy M. M. (2), przedłożonej pozwanemu w postępowaniu likwidacyjnym wyniósł 615 zł.

(dowód: faktura VAT numer (...)(...) k. 6)

Pismem z 26 listopada 2012 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 168.974,19 zł.

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 7 i 19 akt szkody numer (...))

29 listopada 2012 r. powód sprzedał pojazd M. (...) (...) numer rejestracyjny (...) za cenę 40.000 zł w stanie uszkodzonym.

(dowód: okoliczność bezsporna, a nadto umowa sprzedaży k. 59 akt szkody numer (...))

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie.

Odpowiedzialność pozwanego wobec powoda, w związku ze szkodą poniesioną w mieniu wskutek kolizji komunikacyjnej nie była przedmiotem sporu w niniejszej sprawie. Odpowiedzialność tę, wynikającą z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartej przez właściciela samochodu, którego kierowca był sprawcą kolizji, pozwany uznał już przed wytoczeniem powództwa i dokonał na rzecz powoda częściowej wypłaty odszkodowania za uszkodzony samochód. Wypada jednak wskazać, że podstawę odpowiedzialności pozwanego za szkodę w zakresie będącym przedmiotem sprawy statuują art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 822 i nast. k.c. oraz przepisy ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392). W myśl art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. stanowi natomiast, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, przy czym zgodnie z art. 36 ust. 1 zd. 1 odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej

posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Jak wynika z art. 822 § 4 k.c. uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

Strony pozostawały w sporze zaś, co do sposobu naprawienia szkody, jak i co do wysokości samego odszkodowania należnego w związku z uszkodzeniem pojazdu powoda.

Sąd ustalił stan faktyczny w niniejszej sprawie w oparciu o dowody z dokumentów znajdujących się w prowadzonych przez pozwany zakład ubezpieczeń aktach szkody numer (...), jak również na podstawie dowodu z dokumentu w postaci faktury VAT numer (...)(...) na okoliczność kosztów prywatnej ekspertyzy powoda. Sąd wziął pod uwagę wnioski płynące z prywatnej opinii mgr inż. M. M. (2) przedłożonej przez stronę na okoliczność kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia, uznając jednocześnie wymienione opracowanie jako wyraz stanowiska powoda w niniejszym postępowaniu. Opinia stanowi jedynie argumentację faktyczną i prawną przytaczaną przez stronę postępowania na poparcie jej twierdzeń. Ma więc jedynie walor dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.) i stanowi dowód tego, że osoba, która ją podpisała wyraziła zawarty w niej pogląd. Jednocześnie zaś opinia te nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 stycznia 2010 roku, sygn. akt I CSK 199/09, LEX numer 570114).

Najbardziej istotnym w rozstrzygnięciu sporu okazał się dowód ze sporządzonej na zlecenie Sądu opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i wyceny wartości pojazdów samochodowych oraz jakości i kosztów napraw powypadkowych dr. inż. K. M.. Dowód powyższy stanowi obiektywny wykaz kosztów niezbędnych do przeprowadzenia naprawy samochodu w celu przywrócenia go do stanu używalności, sprzed jego uszkodzenia, do którego doszło 17 października 2012 r. oraz dowód na okoliczność możliwości dokonania takiej naprawy (z punktu widzenia technicznego).

Na gruncie odpowiedzialności cywilnoprawnej, odpowiedzialność deliktowa posiadacza pojazdu mechanicznego, którego kierowca spowodował wypadek, uregulowana została w art. 436 k.c., która na zasadzie treści art. 436 § 2 k.c. nakazuje stosować zasady ogólne odpowiedzialności deliktowej za szkodę wyrządzoną z winy sprawcy szkody (art. 415 k.c.). Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą więc: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność, szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem, a szkodą. Uwzględniając zaś, że odpowiedzialność ubezpieczyciela na podstawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdów jest taka sama jak posiadacza pojazdów, ocenie będą więc podlegały przesłanki, o których mowa powyżej.

W świetle powyższego, nie ulega wątpliwości, że W. K. poniósł w wyniku zdarzenia z 17 października 2012 roku szkodę, która była szkodą większą niż ta uznana przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym i zrekompensowana odszkodowaniem z 11 grudnia 2012 roku. Wartość bowiem koniecznych napraw pojazdu powoda przewyższała wartość przyznanego przez pozwanego ubezpieczyciela świadczenia. Wskazać w tym miejscu należy, iż bezspornym było, że powód nie dokonał naprawy pojazdu, jak również, że 29 listopada 2012 r. sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym. Podnieść jednak należy, że szkoda powstaje zwykle w chwili wypadku komunikacyjnego i podlega naprawieniu według zasad określonych w art. 363 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 07 sierpnia 2003 roku, sygn. akt IV CKN 387/01; Lex numer 141410). Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje więc z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego czy poszkodowany dokonał naprawy i czy w ogóle zamierza ją naprawić (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 15 listopada 2001 roku, sygn. akt III CZP 68/01, OSPIKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok Sądu Najwyższego z 07 sierpnia 2003 roku, sygn. akt IV CKN 387/01; Lex numer 141410).

Przede wszystkim jednak odnieść należy się do oceny charakteru szkody, która zdaniem pozwanego stanowiła różnię między wartością pojazdu przed szkodą i po niej (szkoda całkowita) i przyjęciu, że naprawa pojazdu jest nieuzasadniona. Z takim stanowiskiem, w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów, a to przede wszystkim opinii biegłego i płynących stąd wniosków i ich oceny, nie sposób się zgodzić.

Jak wyjaśnił w tezie do postanowienia z 12 stycznia 2006 r. Sąd Najwyższy (sygn. akt III CZP 76/05; Lex numer 175463) koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c.

Stanowisko to uznać należy za ugruntowane, a sprowadza się do tezy, że żądanie przez poszkodowanego świadczenia pieniężnego umożliwiającego naprawę pojazdu jest wiążące, chyba że jest ono niemożliwe, bądź pociąga za sobą zbytnie koszty (np. przekracza wartość pojazdu sprzed szkody) [vide wyrok Sądu Najwyższego z 01 września 1970 r. sygn. akt II CR 371/70; Lex numer 1183; wyrok Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2002 r. sygn. akt V CKN 682/00; Lex numer 54343; wyrok Sądu Najwyższego z 26 listopada 2002 r. sygn. akt V CKN 1397/00; Lex numer 77057].

Jak wynika zatem z pisemnej opinii biegłego, której fachowość nie budziła jakichkolwiek wątpliwości, stanowiąc do Sądu rzetelny dowód okoliczności nią stwierdzonych, naprawa pojazdu powoda pod względem technicznym i ekonomicznym jest uzasadniona. Wartość naprawy stanowi 88,70% wartości pojazdu i nie przekracza go w dniu zdarzenia.

W świetle powyższych okoliczności i w związku z wyborem poszkodowanego (art. 363 k.c.) sumę należnego powodowi odszkodowania stanowiły koszty naprawy pojazdu, oszacowane w opinii biegłego sądowego. Znamienne przy tym jest, iż również pozwany w swoim piśmie 07 stycznia 2013 r. (k. 58 akt szkodowych) wskazuje jako koszt takiej naprawy na sumę ponad 163.000 zł, co potwierdza wyliczenie biegłego, z tym, że w dalszej części swojego stanowiska, pozwany koszt ten znacząco (bezpodstawnie) zaniża do kwoty 98.486,84 zł. Za biegłym zatem wskazać należy, iż koszt naprawy brutto (z podatkiem VAT) uszkodzonego w kolizji z 17 października 2012 r. pojazdu, przy zastosowaniu nowych i oryginalnych części zamiennych, wynosi 162.409,47 zł i pozwala na przywrócenie stanu pojazdu sprzed zdarzenia. Zastosowanie do naprawy oryginalnych części zamiennych jest zgodne z technologią naprawy producenta samochodu. Naprawa pojazdu pod względem technicznym i ekonomicznym jest uzasadniona. Przypomnieć zatem należy, iż w chwili zdarzenia pojazd był samochodem rocznym (data pierwszej rejestracji 16 lutego 2011 r.), z przebiegiem 31.923 km, objętym gwarancją producenta, stąd koszty naprawy nie mogły podlegać wycenie inaczej, aniżeli według cen części nowych i stawek serwisów autoryzowanych; tylko bowiem w taki sposób, przy pojeździe którego wycena dotyczy, możliwe było przywrócenie jego stanu sprzed zdarzenia.

Odpowiedzialność pozwanego ogranicza się jedynie do szkody rzeczywiście poniesionej przez stronę poszkodowaną. Zgodnie bowiem z treścią art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). Przepis ten wprawdzie nie zawiera definicji szkody, jednakże przyjąć trzeba, że szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego. W piśmiennictwie i judykaturze dla określenia szkody używa się terminu „uszczerbek", aby wskazać na stan niekorzystny dla poszkodowanego.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że szkodą powoda jest uszczerbek powstały w jego majątku w wyniku zdarzenia z 17 października 2012 roku polegający na uszkodzeniu jej pojazdu – jak ustalono – w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy wartością koniecznych do przeprowadzenia napraw w celu przywrócenia stanu technicznego pojazdu sprzed wypadku, a odszkodowaniem z tego tytułu przez pozwanego wypłaconym.

W związku z tym Sąd od szkody powstałej w wyniku uszkodzenia pojazdu marki M. (...)(...)numer rejestracyjny (...), stanowiącego własność W. K., odjął przyznane mu i wypłacone już odszkodowanie w wysokości 92.850 zł, albowiem w tym zakresie szkoda została już powodowi naprawiona. Powstała w ten sposób różnica w wysokości 69.559,47 zł (162.409,47zl – 92.850 zł = 69.559,47 zł) stanowi należne powodowi brakujące odszkodowanie. Uwzględnieniu podlegało także żądanie zasądzenia kosztów prywatnej opinii, co stanowiąc już ugruntowane stanowisko, nie wymaga dalszego uzasadniania.

Mając powyższe na względzie Sąd zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 70.174,47 zł (69.559,47 + 615 zł), o czym orzeczono w pierwszym punkcie wyroku, oddalając dalej idące powództwo jako przenoszące wartość należnego powodowi odszkodowania.

Odnieść w tym miejscu należy do zarzutu pozwanego, w świetle którego przy ustalaniu należnego powodowi świadczenia uwzględnić należy kwotę 40.000 zł uzyskaną ze sprzedaży pojazdu. Stanowisko to ocenić należy jako błędne w okolicznościach tej sprawy.

Przyznanie poszkodowanemu odszkodowania nie może prowadzić do sytuacji, w której poszkodowany otrzyma od obowiązanego do naprawienia szkody świadczenie przenoszące rozmiar doznanego uszczerbku. Stawia to przed organami orzekającymi obowiązek uwzględniania przy ustalaniu wysokości odszkodowania zasady compensatio lucri cum damno (vide orzeczenie Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1972 r. sygn. akt II CR 92/72; niepubl.). Normatywne oparcie dla zastosowania zasady odliczenia od odszkodowania korzyści, które odniósł poszkodowany z faktu wyrządzenia mu szkody, znajdują oparcie a treści art. 322 k.p.c. Zabieg kompensacji może być stosowany tylko w sytuacjach, w których istnieje tożsamość zdarzenia szkodzącego, co sprowadza się do potrzeby ustalenia, że zarówno szkoda, jak i uzyskana korzyść są normalnymi następstwami tego samego zdarzenia (tak [w:] Kodeks cywilny, Komentarz do art. 1-449[11]; tom I pod redakcją prof. dr hab. Krzysztofa Pietrzykowskiego; Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008 r., s. 1000-1001).

Mając na uwadze powyższą argumentację, uwzględnieniu kwoty sprzedaży przy ustaleniu wysokości odszkodowania sprzeciwia się brak tożsamości czasowej tych zdarzeń, stąd wniosek pozwanego o rzekomym wzbogaceniu powoda jest nieuprawniony. Sytuacja taka mogłaby mieć miejsce jedynie w przypadku oceny szkody jako całkowitej i konieczności uwzględnienia wartości pojazdu po szkodzie; jednakże w świetle wyżej poczynionych uwag, szkoda powoda wyrażała się uzasadnionymi kosztami naprawy pojazdu (bez obowiązku faktycznego ich dokonania, o czym również była mowa), zaś sprzedaż pojazdu stanowiąc całkowicie odmienne zdarzenie prawne nie mogła wpłynąć na wartość odszkodowania związanego ze szkodą powstałą 17 października 2012 r.

Sąd uznał także, czemu dał wyraz w punkcie I. sentencji wyroku, że odsetki od zasądzonej wyrokiem sumy należą się powodowi od 07 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty, a podstawę rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowi przepis art. 817 § 1 k.c. oraz art. 817 § 2 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe (...).

Biorąc pod uwagę powyższą regulację, Sąd uznał, że możliwość wypłaty odszkodowania istniała już w dniu, w którym pozwany uznał częściowo roszczenie powoda (k. 54 akt szkodowych). Od tego dnia należały się powodowi odsetki od tej części świadczenia, której pozwany w postępowaniu likwidującym szkodę nie uwzględnił, a której wypłata – w świetle okoliczności ujawnionych w niniejszym postępowaniu sądowym, była uzasadniona.

Orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie III. wyroku zapadło w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. (zdanie pierwsze), zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Z kwoty 76.097,19 zł stanowiącej wartość przedmiotu sporu, jako zasadna okazała się kwota 70.174,47 zł, co oznacza, że powód utrzymał się przy swoim żądaniu w 92% zaś pozwany w 8%. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielnia kosztów procesu, strony powinny ponieść jego koszty w stopniu wynikającym z uwzględnienia ich żądań i przegranego procesu.

Koszty procesu po stronie powoda wynosiły łącznie 7.422 zł, w tym opłata sądowa od pozwu w wysokości 3.805 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego według stawki 3.600 zł i opłata skarbowa od pełnomocnictwa w kwocie 17

zł, a po stronie pozwanego w kwocie 3.617 zł, stanowiącej koszty pełnomocnika procesowego i 1.484 zł wynagrodzenia biegłego za sporządzoną pisemną opinię w sprawie, w łącznej kwocie 5.101 zł. W świetle powyższego należne powodowi koszty procesu to kwota 6.420 zł, stanowiąca różnicę należnych powodowi kosztów w wysokości 6.828 zł (7.422 zł x 92 %) i pozwanemu 408 zł (5.101 zł x 8%), o czym Sąd orzekł w punkcie III. sentencji wyroku.

(...)

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

31 grudnia 2013 r.